# KURJER KRAKOWSKI.

D. 23 lutego. 1835. PONIEDZIAŁEK. Nr 43.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 5 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Na gonitwach w zamku Zborowski Samuel w sprzeczce rani śmiert: Wapowskiego. r. 1574.

*KRAKOW.*

W dworku pod Nr. 192: na małej Wesołéj są różne mieszkania do wynajęcia; tenże dworek wraz z gruntem w rejonie miasta Krakowa t. j. przed rogatkami lubelskiemi a rakowieckiemi położonym, jest z wolnéj ręki do nabycia; bliższa wiadomość u właściciela pod N. 547. przy ulicy floryańskiej. (r 1)

Na Sobotnim balu dziecinnym, z którego dochód przeznaczono dla ubogich na Zamku, przyjęto oklaskami malenką tancerkę *solo*, któréj taniec zręczny i pełny wdzięku zachwycił widzów Z innych par tańczących, dwie Krakowianki obsypano rzęsistemi oklaskami, bo taniec ten, charakteryzujący wieśniaków krakowskich, bardzo naturalnie był wykonany. — Nie możemy się wstrzymać od podziękowania Prezydującemu w Towarzystwie Dobroczynności, który przez gorliwość ku wsparciu ubogich, ożywia przykładem swoim wszystkie podobne zabawy.

---

*Francya.* Kuryer francuzki mówi: „Przeszkody, które stawały na zawadzie do odjazdu Sebastianiego do Londynu, zostały zupełnie usunione, Za jego przybyciem do Paryża, mówiono o dawnych jego niesnaskach z hrabią Pozzo di Borgo, które w istocie byłyby szkodliwe jego poselstwu do Londynu; lecz potrzeba wiedzieć, iż Ludwik Filip jeszcze przed 3 laty, gdy Sebastiani był ministrem spraw zagranicznych, pojednał z sobą dwóch dyplomatów. Ta zgoda nastąpiła w skutek wyraźnego życzenia króla Francuzów i oba przeciwnicy oświadczyli, że odtąd w przyjaznych stosunkach zostawać z sobą będą Lubo ci dyplomaci nie odwiedzili się teraz w Paryżu, jest wszakże nadzieja, że urzędowe pojednanie nie będzie zerwane.“— Skoro w Paryżu odebrano wiadomość, iż senat amerykański zganił postępek Jaksona, oraz że postanowił nie przedsiębrać środków wojennych do odwetowania długu, zaczynają Paryżanie cieszyć się nadzieją, że Francuzka izba deputowanych nie odrzuci zupełnie téj sprawy, i zmniejszy tylko ilość żądanego długu, do 15 lub 20 milijonów. Komissya mianowana do rozpoznania téj sprawy składa się z deputowanych przychylnych ministrom: z tego powodu oppozycya ma zamiar odrzucić jéj zdanie, a wyznaczyć inną kommissyą, któraby raz jeszcze oceniła słuszność żądania Amerykanów. Mówią że Ludwik Filip wyprawił posłańca tajemnego do Ameryki, aby zawiadomił pana Serrurier, iż go odwołano z poselstwa. Właściwy cel téj missyi jest niewiadomy. — Zapewniają tylko, iż wspomniony

posłaniec ma zlecenie, czekać na skutek obrad kongresu całego względem sprawy w mowie będącéj, i jeźli amerykańska izba deputowanych pojdzie za przykładem senatu odrzucając niewczesne pogróżki Jaksona; żeby zawiadomił Rząd Stanów Zjednoczonych, iż p. Serrurier będzie nadal piastował godność posła przy tym narodzie. — Z Tulonu donoszą, iż flotta francuzka wypłynie w krótce z tego portu, dokąd? niewiadomo. Budują również w tem mieście kilka okrętów o 100 działach. Sławny lekarz Dupuytren zmarły w b. m. był z wielką okazałością pochowany w Paryżu d. 10 lutego.— Cały wydział lekarski, wielu członków Akademii, znakomici autorowie, sztukmistrze, parowie i deputowani szli za trumną niesioną przez uczniów. Przy grobie miano trzy mowy. Zmarły lekarz zostawił córkę jedynaczkę zaślubioną panu Bomą, która w posagu wniesła 7 milijonów franków. Zapisał także w testamencie 200 tysięcy franków na założenie katedry patologiczno-medyczno-chirurgicznéj i 300 tysięcy franków, na uposażenie domu przytułku dla 12 lekarzy ubogich w wieku podeszłym. Francuzi zamyślają mu wystawić pomnik, aby innych lekarzy zachęcić do podobnych testamentów. (G.P.S.)

*Anglia.* Hrabiego Pozzo di Borgo za jego przybyciem do Londynu, odwiedził zaraz xiąże Wellington. — Tegoż samego dnia kilku ministrów naradzali się wspomnionym Hrabią. Jeden Londyński dziennik utrzymuje, że pobyt Hr. Pozzo di Borgo w Londynie potrwa dłużej niż 3 miesiące, i powiada że to poselstwo zostaje w związku ze sprawą Wschodu. Z nadzwyczajną gorliwością zajmują się ciągle stronnictwa nadchodzącym wyborem prezesa izby niższej parlamentu (marszałka sejmu); odbywają posiedzenia i uchwalają adresy do nowo wybranych deputowanyzh, aby przy otwarciu parlamentu byli obecni. Dziennik *Sun* twierdzi, że nawet płeć piękna dokłada wszelkich starań w obecnej chwili, aby powtórnie na tę godność wybrano Suttonna, co powoduje wspomniany dziennik do udzielenia niegrzecznej rady tej płci, aby przestała na panowaniu nad dziećmi i sługami, lub żeby je najdalej rozciągnęła do tych małżonków, którzy się ich berłu dobrowolnie poddają, od rządowych zaś czynności, aby swoje delikatne rączki usunęła. — Dziennjk *Times* ogłasza pismo z Ameryki z dnia 10 stycznia i podług niego, uważa sprawę francuzko-amerykańską za nierozstrzygnioną dotąd Prezes bowiem Stanów Zjednoczonych może rozwiązać kongres, nakazać nowe wybory, gdy teraźniejszy odrzuci jego projekt, i żądać równie od nowego senatu i od izby deputowanych więcej względu na przedstawione przez siebie środki. Jakson jest stały w tem co raz postanowi: stałość ta przeradza się niekiedy w upor, właściwy żołnierzowi, nawykłemu do udzielania i słuchania rozkazów, których treść tylko bagnet zmienia. Taki charakter Jaksona może zrodzić wielkie przeszkody w obecnej sprawie, którą tylko niezłomna wola Amerykanów

drogą pokoju zakończyć zdoła. — Tenże dziennik ogłasza prośbę do Roberta Peel, z podpisem „*Żydek*” w której wynurza nadzieję, że teraźniejszy pierwszy minister wyjedna Żydom prawa, służące angielskim poddanym i obywatelom. — Gdyby się ta nadzieja zjściła, któż zaręczy, że Rotszyld nie będzie zasiadał w parlamencie, lub w radzie ministrów? Do miasta Portsmouth przesłano rozkaz, aby 4 okręty, każdy o 74 działach, gotowe były każdego czasu do wypłynienia na morze. Okonel ciągle poduszcza lud irlandzki przeciw ministrom teraźniejszym; namawia go aby żądał niepodległości, a przynajmniej aby miał administracyą oddzielną, wykonywaną przez Irlandczyków, i żeby się domagał pierwszeństwa katolickiego kościoła w Irlandyi nad protestantckim. Na zgromadzeniu rzemieślników w Dublinie rzekł niedawno: „W sercu narodu angielskiego żyje jeszcze uczucie sprawiedliwości; Bóg sprawiedliwy jest w Niebie, i Irlandja będzie jeszcze narodem.” (G. P. S)

*Hiszpania.* Skoro jenerał francuzki Harispe dowodzący przy Pireneach dowiedział się, że Karoliści mają zamiar bombardować miasto Elizondę, spiesznie zawiadomił o tem Minę i podał plan, aby przeszedłszy granice francuzkie, z tyłu uderzył na oblegających Karolistów. Tym sposobem udało się Minie zaopatrzyć twierdzę w żywność, przygotowaną przez jenerała francuzkiego i wyprzeć z mocnych stanowisk Karolistów. Jeden dziennik Paryzki mówi „Od granic hiszp: nadchodzą najsmutniejsze wiadomości. Wielki interes, który przywięzujemy do uspokojenia tego kraju, i niepodobieństwo wdania się zbrojnego w rozstrzygnieie obecnéj wojny, nadają wielką ważność najmniejszemu wypadkowi na półwyspie pirenejskim.— Jenerałowi Minie udało się zaopatrzyć w żywność Elizondę, ale Karoliści nie zostali ze wszystkich pobliskich miejsc wyparci. Niejakiemi korzyściami ośmieleni, Karoliści powzięli szalony zamysł wylądowania przy Kadyxie. Sama wieść o tym zamiarze Karolistów, była dostateczną do wzburzenia całéj okolicy. Jeźli ta myśl się spełni, żadnych korzyści nie przyniesie Don Karlosowi. Sród ciągłej niepewności między klęskami a zwycięstwy, przez co zasiłki rządu się wycieńczają, nadzwyczajna srogość przeciw jeńcom i zbuntowanym mieszkańcom staje się nieszczęśliwą potrzebą, godną pożałowania. Z tej przyczyny wychodzą postanowienia, piętno barbarzyństwa na sobie mające, i w takim czasie, jak nasz, w zadumienie wprawiają.
Koniec tych klęsk zdaje się nie być bliski: gdyż z jednéj strony skarb przy obecnym stanie rzeczy niepotrafi długo dostarczać posiłków armii północnéj, a z drugiéj Torysowie zdają się przedłużać obietnicami nadzieje Don Karlosa i chęć utrzymania przywilejów zrokoszowanym prowincyom. Kastanon, Kwesada i Rodil usiłowali trwogą przytłumić powstanie. Mina poszedł ich śladem. Czyż nie byłoby lepiej, na rozstrzelania nakazywane przez wodza Karolistów, odpowiadać głosem ludzkości i prze-

konania? — Jeden paryzki dziennik mówi: „Angielski statek przywiozł wiadomość z Liworna iż Karoliści chcą wylądować do Hiszpanii. Cały kraj przybrał zaraz postać wojenną; zapał jest wielki i przygotowania znaczne i szybkie tak dalece, że Karoliści natychmiast zniszczeni by na tym punkcie zostali. - Załoga Kadyxu jest gotową na pierwsze skinienie do walki: gwardya narodowa konna i piesza bardzo się pomnożyła przez wejście do niej wielu znakomitych osób, które utworzyły kompaniją artyleryi. W Saragosie oficerowie chcieli jeden półk przeciągnąć na stronę Don Karlosa: żołnierze wyjawili ten spisek i 4 oficerów śmiercią ukarano. Mina ogłosił w Nawarze iż każdego śmierć czeka, ktoby z Francyi poważył się dostarczać żywności Karolistom. — Pod miastem Baranzą przyszło do bitwy między stronami wojującemi: podług wiadomosci z Bajonny, Karolistów strata wynosi 300 zabitych a 500 rannych. (G P.S,)

---

Zwykle mówią, mieszka w Rynku, na ulicy Długiej, na ulicy Grodzkiej i t. d w czem jest wielki błąd, bo przepisy policyjne zakazują mieszkać na ulicy. W dawniejszych czasach nie było zapewne podobnych przepisów, i nie jeden przespał się na ulicy; stąd też powstał może sposób mówienia: mieszkam na ulicy i t. d. zamiast przy ulicy W naszych czasach, tyle wynaleziono machin, że w krótce spodziewać się potrzeba machiny, która myśleć będzie za wielu ludzi. — Tenby jednak najlepszą nagrodę otrzymał, ktoby wynalazł machinę na stałość w miłości.

W dawnéj Chaldei był osobliwy zwyczaj. Dorosłe panny w jakiem mieście, w rynku przez swych rodziców były wystawiane na sprzedarz. Urzędnik publiczny był obecny téj sprzedarzy. Najpiekniejsze i najcnotliwsze rozkupowali zaraz bogaci, posiadające mniej wdzięków zbywano za niższe ceny, a gdy kupców już zabrakło, i panny pozostałe nikogo nie wabiły, w tedy pieniądze za sprzedarz pięknych, służyły na wyposażenie znienawidzonych przez Boginię piekności. Tym sposobem wszystkie panny szły za mąż!

---

## DONIESIENIE.

☞ Potrzebny jest do księgarni młodzieniec któryby posiadał język niemiecki lub francuzki i był opatrzony w świadectwa dobrych obyczajów. — Życzący raczy się zgłosić do księgarni Józefa Czecha w Krakowie. (3r)

---

*Przybyli do Krakowa.* Krasiński Stanisław Hr Dyc Adolf kup. z Prus. Kaukal Tomasz, Dicerbat Wenzel, Michenka Fabian z Austryi Hann, Mortko Wolf, Brzezowski Jozef Urzęd: Ces: Austr: z Galicyi. Paprocki Michał, Majzet Jozef z Polski

---

Dzis rano stopni zimna o.

---

W DRUKARNI J. CZECHA, NAKŁADEM WYDAWCY TESSARCZYK.